

Sygn. akt I Ca 315/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

***Dnia 16 września 2015 r.***

Sąd Okręgowy w Elblągu I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Teresa Zawistowska

Sędziowie: SO Ewa Pietraszewska (spr.)

SR del. do SO Tomasz Weiert

Protokolant: st. sekr. sąd. Danuta Gołębiewska

po rozpoznaniu w dniu 16 września 2015 r. w Elblągu

na rozprawie

sprawy z powództwa P. J.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej V. (...) w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Elblągu

z dnia 9 kwietnia 2015 r. sygn. akt I C 2297/14

1. oddała apelację;
2. oddała wniosek radcy prawnego G. G. o zasądzenie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym;
3. nie obciąża powoda kosztami procesu za drugą instancję.

(SSO Ewa Pietraszewska) (SSO Teresa Zawistowska) (SSR del. do SO Tomasz Weiert)

I Ca 315/15

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 09 kwietnia 2015r., wydanym w sprawie o sygn. akt I C 2297/14 z powództwa P. J. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej V. (...) w W. o zapłatę Sąd Rejonowy w Elblągu w pkt I oddalił powództwo, w pkt II zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2.400 zł tytułem zwrotu kosztów procesu oraz w pkt III przyznał pełnomocnikowi powoda radcy prawnemu G. G. wynagrodzenie w kwocie 2.400 złotych, powiększone o należy podatek VAT, tytułem pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu.

Wyrok ten został wydany w oparciu o następujący stan faktyczny i rozważania co do zastosowanych przepisów prawa:

Powód P. J. wniósł o zasądzenie na jego rzecz od (...) Spółki Akcyjnej V. (...) w W. kwoty 17.100 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 02 lipca 2011r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu wg norm przepisanych, a także o zwolnienie go od obowiązku ponoszenia opłat sądowych.

W uzasadnieniu pozwu wskazał, że w dniu 06 czerwca 2011r. miało miejsce włamanie do jego domu położonego w E. przy ul. (...)(...). Policja - po dokonaniu oględzin miejsca zdarzenia - stwierdziła ślady włamania, natomiast pozwany, również po dokonaniu oględzin, odmówił wypłaty odszkodowania. Na rozprawie w dniu 12 stycznia 2015r. powód rozszerzył żądanie pozwu o kwotę 3.000 zł z tytułu kosztów kredytu zaciągniętego w (...) Banku (...) SA w K., jednakże potem cofnął powództwo w tym zakresie.

Pozwany (...) Spółka Akcyjna V. (...) w W. wniósł o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie kosztów procesu wg norm przepisanych. W odpowiedzi na pozew zakwestionował swoją odpowiedzialność zarówno co do zasady, jak i co do wysokości wskazując, że powód nie udowodnił ani istnienia szkody, ani jej wysokości. Stwierdził, że nie zostały wykazane okoliczności, w których według powoda doszło do włamania i podważył wysokość szkody.

Sąd Rejonowy ustalił, że w dniu 03 czerwca 2011r. miało miejsce przestępstwo kradzieży z włamaniem do domu powoda, położonego w E. przy ul. (...) (...). Sprawcy dostali się do wewnątrz poprzez siłowe wyważenie okna piwnicznego znajdującego się tuż przy drzwiach wejściowych do domu od strony ogrodu. Drzwi były wyposażone w dwa zamki wielozastawkowe, w tym jeden typu G., posiadający świadectwo certyfikacyjne (...) i (...) Policji. Zamek G. zamknięty był „na raz”, natomiast w drugim zamku znajdował się klucz. Fakt włamania powód zgłosił policji, która dokonała oględzin miejsca zdarzenia. Z powodu niewykrycia sprawcy przestępstwa dochodzenie zostało umorzone.

Powód wystąpił więc do pozwanego o wypłatę odszkodowania za przedmioty utracone w wyniku kradzieży z włamaniem, a następnie odmówił zapłaty, kwestionując fakt włamania do domu powoda, a także rozmiar szkody.

Okoliczności faktyczne w istotnych dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy kwestiach Sąd Rejonowy ustalił na podstawie dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy, aktach (...) w E. i aktach szkody. Zdaniem Sądu orzekającego, nie było zasadniczych wątpliwości co do faktu, że doszło do włamania do domu powoda. Sprawcy dostali się do wewnątrz używając siły i narzędzia, pokonując zabezpieczenie w postaci zamkniętego okna. Wskazywały na to zabezpieczone na miejscu zdarzenia ślady. Okoliczności te wynikały także z materiału dowodowego, zgromadzonego w aktach Komendy Policji Miejskiej w E. i dokumentacji fotograficznej. Ponadto drzwi wejściowe były wyposażone w zamki, spełniające wymogi Ogólnych Warunków Ubezpieczenia u pozwanego. Bezspornym w sprawie był także fakt, że klucz znajdował się w dolnym zamku od wewnętrznej strony, a zamek G. był zamknięty „na raz”. Jednakże nie można było zdaniem Sądu I instancji wywodzić z tego wniosku, że zabezpieczenie nie było właściwe, bowiem klucz znajdował się po wewnętrznej stronie zamkniętych przecież drzwi, a sprawcy dostali się do domu poprzez wypchnięcie zamkniętego okna, co było działaniem nieuprawnionym.

Jednakże Sąd orzekający uznał, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie. Uznając roszczenie za udowodnione co do zasady, nie znalazł bowiem podstaw, by przyjąć jego wysokość.

Podkreślono, że kwota 17.100 zł wynikała z wycenienia, które złożył powód u pozwanego, wskazując rzeczy, które zostały skradzione i ich wartość – wycenienie to znajduje się w aktach szkody. Co prawda powód twierdził, że są to wycenienia pozwanego, jednakże twierdzenie to jest niczym nie poparte. To powód wskazał, jakie przedmioty zostały mu skradzione i wycenił je, a pozwany od początku konsekwentnie te wartości kwestionował. Pozwany mógł jedynie wskazać górną granicę odpowiedzialności, ale to w żaden sposób nie mogło zdaniem Sądu Rejonowego przesądzić o tym, że tym samym zaakceptował wartość szkody, wskazaną przez powoda.

W tym zakresie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wskazano, że zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 6 k.c. w razie istnienia sporu między stronami stosunku cywilnoprawnego, obowiązek ( ciężar dowodu ) udowodnienia faktów, mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia Podkreślono, że kodeksowe rozwiązania przywiązują duże znaczenie do zasad kontradiktoryjności i dyspozycyjności, co znajduje szczególny wyraz w tym, iż strony są zobowiązane

wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Stosownie do zasady wyrażonej w art. 3 k.p.c., a rozwiniętej między innymi w art. 232 zd. 1 k.p.c., dowody są obowiązane przedstawiać strony, a rozkład ciężaru dowodu wynikający także z art. 6 k.c. powoduje to, że strona, która chce dochodzić roszczeń wymagających dowodzenia środkami dowodowymi, z których może skorzystać, powinna liczyć się z koniecznością przedstawienia takich dowodów, gdyż w przeciwnym razie jej powództwo może być oddalone. Zatem ten, kto powołując się na przysługujące mu prawo i żąda czegoś od innej osoby, obowiązany jest udowodnić fakty ( okoliczności faktyczne ) uzasadniające to żądanie, ten zaś, kto odmawia uczynienia zadość żądaniu, a więc neguje uprawnienie żądającego, obowiązany jest udowodnić fakty wskazujące na to, że uprawnienie żądającemu nie przysługuje ( tak: Stanisław Dmowski, Stanisław Rudnicki „Komentarz do kodeksu cywilnego, Księga pierwsza, część ogólna”, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis ).

Zatem w okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy należało zdaniem Sądu Rejonowego przyjąć, że to na powodzie spoczywał ciężar wykazania okoliczności, na które się powoływał. W tym celu powód został pouczony o treści przepisów dotyczących rozkładu ciężaru dowodu i określono mu termin do złożenia wniosków dowodowych, ponadto był on reprezentowany przez fachowego pełnomocnika.

Zauważono, że poza sporem pozostawał fakt, iż powód nie miał obowiązku przechowywania rachunków, potwierdzających zakup skradzionego sprzętu. Jednakże nie sposób było uznać za uzasadnioną pewną szacunkową kwotę, podaną przez powoda, tym bardziej, że pozwany wyraźnie ją negował. W takiej sytuacji obowiązkiem powoda było wykazanie wszelkimi możliwymi środkami dowodowymi, co składa się na dochodzoną kwotę. Powód jednak, zdaniem Sądu orzekającego, temu obowiązkowi nie podołał.

Zgodnie z treścią art. 233 § 1 k.p.c. Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Mając na względzie powyższe, Sąd I instancji w punkcie I wyroku oddalił powództwo.

Wskazano też, że skoro powód przegrał sprawę w całości, to należało zasądzić od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2.400 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, a to na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych ( t.j. Dz. U z 2014r., poz. 1025 ze zm. ) i § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu ( t.j. Dz. U. z 2013r., poz. 490 ), albowiem zwolnienie od kosztów sądowych nie zwalnia strony od obowiązku zwrotu kosztów przeciwnikowi w przypadku przegrania sprawy ( pkt II ).

Z uwagi nadto na fakt, że powód był reprezentowany przez pełnomocnika ustanowionego z urzędu, Sąd Rejonowy przyznał pełnomocnikowi powoda wynagrodzenie w kwocie 2.400 zł, powiększone o podatek VAT i nakazał je wypłacić ze Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Elblągu na podstawie § 6 pkt 5 w zw. z § 2 ust. 3 wyżej cytowanego rozporządzenia ( pkt III ).

Z wyrokiem tym nie zgodził się powód P. J., zaskarżając go w pkt I i II.

W apelacji zarzucił naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., polegające na przekroczeniu przez Sąd I instancji granic swobodnej oceny dowodów poprzez uznanie, że powód nie udowodnił wysokości poniesionej szkody, podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwala na określenie jej wysokości.

Mając na uwadze powyższe, powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji. Nadto wniósł o przyznanie na rzecz reprezentującego go radcy prawnego kosztów nieopłaconej pomocy prawnej za postępowanie przed Sądem II instancji, które to koszty nie zostały opłacone ani w całości, ani w części.

W uzasadnieniu powód wskazał, że w jego ocenie materiał dowodowy, zgromadzony w sprawie, pozwalał na określenie wysokości poniesionej przez powoda szkody i tym samym na wyliczenie wysokości przysługującego mu

względem pozwanego roszczenia na kwotę 17.000 zł. Wskazano, że sama szkoda została wyliczona przez powoda na kwotę 41.658 zł, natomiast dochodzą kwoty w granicach odpowiedzialności ubezpieczyciel. Wykaz tego zaś, co składa się na mienie, które zostało skradzione z jego domu, powód złożył u pozwanego wraz z określeniem wartości tego mienia. Ponadto dołączył do w/w zgłoszenia rysunki, przedstawiające skradzioną biżuterię. Informacje dotyczące utraconych przedmiotów, w tym ich wartości, zostały podane również do protokołu przyjęcia ustnego zawiadomienia o przestępstwie, sporządzonego przez funkcjonariusza policji w dniu 06.06.2011r. Podniesiono także fakt niekwestionowania wysokości szkody przez pozwanego w trakcie postępowania likwidacyjnego. Wskazano, że ubezpieczyciel nie żądał od powoda żadnych dodatkowych dowodów, mających uwiarygodnić wartość skradzionego mienia, w związku z czym powód uznał, iż pozwany nie miał żadnych wątpliwości co do wysokości szkody i uznał jego wyliczenie za prawidłowe.

Powód w uzasadnieniu apelacji zarzucił zaskarżonemu orzeczeniu, że przy jego wydaniu Sąd I instancji nie skorzystał z przepisu art. 322 k.p.c., choć były ku temu przesłanki. Nie dysponując bowiem dowodami zakupu poszczególnych składników skradzionego mienia, przedstawił jedyny możliwy w takiej sytuacji dowód, a więc własne oświadczenie. Nadto, w ocenie apelanta, nie istnieją inne dowody, które pozwoliłyby na wykazanie, jaka jest wysokość poniesionej przez powoda szkody. Z pewnością nie mogą nimi być ani zeznania świadków, ani opinia biegłego, gdyż osoby te w żaden sposób nie mogłyby określić wartości skradzionych przedmiotów. W takiej sytuacji Sąd powinien był samodzielnie dążyć do ustalenia wysokości szkody i to nie tylko z tego powodu, że wynika to z przepisu art. 322 k.p.c., ale przede wszystkim dlatego, iż odpowiada to zasadzie sprawiedliwości, według której odpowiedzialny za szkodę winien ją naprawić.

W odpowiedzi na apelację pozwany wnosił o jej oddalenie i o zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów procesu za drugą instancję.

W uzasadnieniu swojego stanowiska ubezpieczyciel (...) Spółka Akcyjna V. (...) w W. wskazał, że przedmiotowe roszczenie było kwestionowane co do wysokości od początku postępowania sądowego. Nietrafne jest zatem stwierdzenie, że okoliczność dotycząca wysokości szkody, była między stronami bezsporna. Pozwany zakwestionował dochodzone roszczenie co do wysokości, co uniemożliwiło zastosowanie przez Sąd I instancji instytucji uznania faktów za przyznane. Sąd zatem dokonał swobodnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego i uznał go za niewystarczający do przyjęcia wskazywanej przez powoda wysokości szkody. W sytuacji bowiem, gdy pozwany kwestionował roszczenie co do wysokości, obowiązkiem powoda, zgodnie z art. 6 k.c. było udowodnienie tej okoliczności poprzez zaoferowanie Sądowi odpowiedniego dowodu, związanego ze skorzystaniem z wiadomości specjalnych odpowiedniego biegłego, czego jednak powód nie uczynił.

### ***Sąd Okręgowy zważył, co następuje:***

Apelacja powoda nie zasługiwała na uwzględnienie.

Wbrew jego przekonaniu, zdaniem Sądu Okręgowego, Sąd pierwszej instancji w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, na podstawie którego dokonał zarówno trafnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, jak i ustaleń co do okoliczności mających istotne znaczenie dla sprawy. Sąd orzekający nie przekroczył w tym zakresie granic swobodnej oceny dowodów zakreślonych w art. 233 § 1 k.p.c., a wydany na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego wyrok – wbrew twierdzeniu apelanta – odpowiada prawu. Sąd Okręgowy ustalenia dokonane przez Sąd pierwszej instancji przyjmuje więc za własne i stanowiące właściwą i wystarczającą podstawę do wydania rozstrzygnięcia.

W pierwszej kolejności stwierdzić należy, że apelacja powoda nie zawierała nowych faktów i dowodów, a przedstawiona w niej argumentacja w żaden sposób nie poddała w wątpliwość, ani też nie zaburzyła logicznego ciągu ustaleń dokonanych przez Sąd I instancji, gdyż w kwestii oceny, czy powód wykazał wysokość szkody, sprowadzała się jedynie do polemiki z trafnymi konkluzjami poczynionymi przez ten Sąd.

Powód w apelacji wskazywał przede wszystkim, że w jego ocenie pozwany nie kwestionował wysokości poniesionej przez niego w wyniku włamania szkody. W tym względzie powoływał się na fakt złożenia w toku postępowania likwidacyjnego dokładnego wykazu mienia, które zostało skradzione z jego domu - wraz z określeniem wartości oraz rysunków skradzionej biżuterii. Wykaz ten był nadto, jak podawał, tożsamy z wykazem rzeczy, ujętych w zawiadomieniu o popełnieniu przestępstwa, złożonym przez powoda po uprzedzeniu go o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań. Pozwany zaś nie żądał żadnych dodatkowych dowodów, mających uwiarygodnić wartość skradzionego mienia, a decyzję o odmowie przyznania odszkodowania podjął w oparciu o uznanie, że zdarzenia w domu powoda nie można było zakwalifikować jako kradzieży z włamaniem.

Niewątpliwie, podjęte przez powoda w trakcie postępowania likwidacyjnego, a opisane wyżej czynności, zmierzające do wykazania wysokości szkody, miały miejsce i znajdują potwierdzenie w zebranych materiale dowodowym, w tym głównie w aktach szkody oraz aktach postępowania prowadzonego przygotowawczego o sygn. (...). Okazały się one jednak niewystraszające, by na etapie postępowania przed sądem o zapłatę, zasadnie twierdzić o rozmiarze i wysokości poniesionej przez powoda szkody.

Jak bowiem zasadnie wskazuje w odpowiedzi na apelację pozwany, nie ma znaczenia, czy na etapie postępowania likwidacyjnego była kwestionowana przez niego wysokość przedmiotowej szkody, czy też nie. Dla porządku wskazać bowiem należy, że nie sposób było przywiązać się w tej kwestii do treści notatki służbowej z k. 38 akt szkody (...) (...), w której - przy poszczególnych składnikach mienia, wskazanych przez powoda jako skradzione - pracownik pozwanego poczynił adnotacje o możliwym zakresie odpowiedzialności ubezpieczyciela z punktu widzenia postanowień łączącej go z powodem umowy, szacując przy tym górną granicę możliwej ochrony poszkodowanego na kwotę 17.100 zł.

Kardynalne znaczenie dla sprawy w zakresie wysokości szkody miała bowiem okoliczność, że już w odpowiedzi na pozew pozwany zakwestionował roszczenie powoda tak co do zasady, jak i co do wysokości. Takie stanowisko procesowe pozwanego pociągało za sobą konieczność dowodzenia przez powoda zaprzeczonych okoliczności, zgodnie z art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c. w zw. z art. 229 - 231 k.p.c. a contrario, gdyż w tej sytuacji to on był zobowiązany wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodził skutki prawne. Stwierdzić jednak za Sądem Rejonowym w tym zakresie należało, że powód - mimo korzystania z pomocy fachowego pełnomocnika - z obowiązku dowodzenia w zakresie wysokości szkody nie wywiązał się, co prawidłowo skutkowało oddaleniem powództwa.

I tak, wbrew przekonaniu apelanta, istniały środki dowodowe, które w tego rodzaju sprawach, jak rozpoznawana, dają stronie możliwość wykazania przed Sądem tak składu skradzionego w wyniku włamania majątku, jak i jego wartości, a nie muszą to być dowody zakupu rzeczy. Są to przede wszystkim dowody w postaci zeznań świadków, którzy mogą potwierdzić istnienie poszczególnych przedmiotów w majątku powoda, ich ilość, wygląd, funkcjonalność ( np. w przypadku komputerów ), a nawet orientacyjną datę zakupu. Tymczasem powód w niniejszej sprawie nie zgłosił żadnego tego rodzaju dowodu i ograniczył się w tym względzie do złożenia pisemnego oświadczenia swojej małżonki co do składu skradzionego mienia, które to oświadczenie zostało mu na rozprawie w dniu 26 marca 2015r. zwrócone bez reakcji z jego strony ( k. 82 ), a to z uwagi na obowiązywanie w polskim modelu cywilnego postępowania sądowego zasady bezpośredniości. Nadto takim dowodem w sprawie mogły być zdjęcia samych przedmiotów lub fotografie obrazujące życie codzienne rodziny powoda, na których to zdjęciach sprzęty te mogły być utrwalone, czego także nie złożono. Stan posiadania powoda, potwierdzony w/w dowodami, mógł być następnie przedmiotem wyceny wartości poszczególnych składników majątkowych skradzionych z domu powoda, dokonanej przez biegłego sądowego o stosownej specjalności. Wniosku dowodowego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego powód jednak także nie złożył, czym uniemożliwił ustalenie/zweryfikowanie wysokości wskazywanej przez siebie w pozwie szkody.

Uchybienie obowiązkowi dowodzenia - przez stronę tym obowiązkiem obciążoną - prowadzi zaś do uznania przez Sąd, że fakty przez nią twierdzone, z których wywodziła skutki prawne, nie potwierdziły się.

W tym miejscu należy odnieść się do twierdzenia apelanta, że skoro w jego ocenie nie istnieją inne dowody, niż jego własne oświadczenie, które pozwoliłyby na wykazanie, jaka jest wysokość poniesionej przez niego szkody, to w takiej

sytuacji Sąd Rejonowy powinien był samodzielnie dążyć do ustalenia wysokości szkody, co wynika z przepisu art. 322 k.p.c.

Zgodnie z art. 322 k.p.c. jeżeli w sprawie m.in. o naprawienie szkody sąd uzna, że ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione, może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy.

Stosowanie art. 322 k.p.c. nie może być jednak spowodowane bezczynnością strony nie przejawiającej inicjatywy dowodowej i prowadzić do uchylenia się przez stronę od obowiązku przedstawienia dowodów, który na niej spoczywa. „Artykuł 322 k.p.c. obejmuje tylko taki stan rzeczy, w którym powód wyczerpał dostępne i znane mu środki dowodowe, a pomimo tego wysokość szkody pozostaje nieudowodniona. Nie można przyjąć, że jedynym kryterium stosowania art. 322 k.p.c. jest fakt, że szkoda jest niewątpliwa. Zarówno z wykładni językowej tego przepisu, a także jego wykładni systemowej wynika, że strona zgodnie z obciążającym ją ciężarem dowodu powinna przedstawiać dowody także na wykazanie wysokości szkody lub wyjaśnić przyczyny braku takiej możliwości. Ma obowiązek wyczerpania wszystkich dopuszczalnych środków dowodowych i wykazania, że ściśle udowodnienie żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione” ( tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19.12.2013r. II CSK 179/13, LEX nr 1436069 i z dnia 05.07.2013r. IV CSK 17/13, LEX nr 1396449, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 26.05.2015r. I ACa 1109/14, LEX nr 1675892 i z dnia 29.11.2013r. I ACa 633/13, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 18.11.2013r. VI ACa 612/13, LEX nr 1444942, Andrzej Jakubecki - Komentarz do art. 322 Kodeksu postępowania cywilnego, Elwira Marszałkowska – Krześ - Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego do art. 322 k.p.c. Wydawnictwo: C.H. Beck, rok wydania: 2015 ). Decyzja zaś sądu oparta na art. 322 - zarówno pozytywna, jak i negatywna - wymaga przedstawienia uzasadnienia nawiązującego do przesłanek zastosowania tego przepisu, ocenionych w powiązaniu z okolicznościami sprawy ( tak: wyrok SN z dnia 14 lutego 2007r., II CSK 423/06, Lex nr 274145 ). Zastosowanie art. 322 podlega kontroli w postępowaniu apelacyjnym na takich samych zasadach jak swobodna ocena dowodów ( W. Siedlecki (w:) Kodeks postępowania cywilnego..., t. 1, red. Z. Resich, W. Siedlecki, s. 509 ).

W ocenie Sądu Okręgowego, taka sytuacja, jak opisana w dyspozycji wyżej cytowanego przepisu, która umożliwiłaby Sądowi Rejonowemu skorzystanie z możliwości szacunkowego ustalenia wysokości żądania powoda, w niniejszej sprawie jednak nie wystąpiła. Na przeszkodzie bowiem zastosowania w sprawie przez Sąd Rejonowy przepisu art. 322 k.p.c. stanęła okoliczność niewyczerpania przez powoda wszystkich dopuszczalnych środków dowodowych i niewykazania, że ściśle udowodnienie żądania w okolicznościach sprawy było niemożliwe lub nader utrudnione.

Jak wskazano wcześniej, powód z całą pewnością nie był bezradny i w zakresie wykazania wysokości szkody mógł złożyć stosowne wnioski dowodowe, które prawdopodobnie doprowadziłyby do ustalenia szukanej w sprawie wielkości. Na złożenie takich wniosków jednak nie zdecydował się, poprzestając na oparciu się na własnym oświadczeniu co do wysokości szkody, które to jednak zostało zaprzeczone przez pozwanego ubezpieczyciela i okazało się niewystraszające dla przyjęcia przez Sąd jego twierdzeń za prawdziwe. Tym samym, wysokość szkody pozostała niewykazana, co uniemożliwiło Sądowi I instancji tak przyjęcie wskazywanej w oświadczeniu powoda wartości szkody, jak i – z uwagi na brak inicjatywy dowodowej poszkodowanego - zastosowanie art. 322 k.p.c. Wobec więc bezczynności powoda w procesie i braku złożenia dowodów na poparcie swojego twierdzenia, że szkoda w jego majątku, podlegająca naprawieniu przez ubezpieczyciela, wynosi 17.100 zł, powództwo zostało zasadnie oddalone przez Sąd i instancji.

Apelacja od prawidłowego rozstrzygnięcia nie mogła więc być uwzględniona, co skutkowało jej oddaleniem na podstawie art. 385 k.p.c. ( pkt 1 wyroku ).

Jednocześnie, z uwagi na złożenie przez apelanta wniosku o przyznanie na rzecz reprezentującego go z urzędu radcy prawnego kosztów nieopłaconej pomocy prawnej za postępowanie przed Sądem II instancji, które to koszty nie zostały opłacone ani w całości, ani w części, odniesiono się do tego wniosku w pkt 2 wyroku - oddalając go.

Zgodnie z § 15 rozp. MS z dnia 28.09.2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych ( ... ) koszty nieopłaconej pomocy prawnej ponoszone przez Skarb Państwa obejmują opłatę w wysokości nie wyższej, niż 150% stawek minimalnych, o których mowa w rozdziałach 3-4, oraz niezbędne, udokumentowane wydatki radcy prawnego.

Wniosek o przyznanie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej powinien zawierać oświadczenie, że opłaty nie zostały zapłacone w całości lub w części ( § 16 ).

W ocenie Sądu Okręgowego, wniosek o przyznanie kosztów pomocy prawnej udzielonej powodowi w postępowaniu apelacyjnym nie mógł być uwzględniony, a to z tego powodu, że wniesienie przez pełnomocnika ustanowionego przez sąd środka prawnego oczywiście bezzasadnego nie uzasadnia przyznania mu od Skarbu Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu ( tak m.in.: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 września 2007 r. II CZ 69/07, OSNC 2008/3/41, Biul.SN 2007/12/13 oraz postanowienie z dnia 30 stycznia 2015r. IV CSK 445/14, LEX nr 1648715 ).

Radca prawny, ustanowiony przez sąd dla strony w postępowaniu cywilnym, powinien bowiem z pełnym wykorzystaniem wiedzy fachowej odpowiedzialnie ocenić, czy przysługujący stronie środek prawny nie jest oczywiście bezzasadny. W judykaturze wyrażony został np. pogląd, że adwokat/radca prawny ustanowiony dla strony przez sąd może nawet odmówić sporządzenia ( tu: ) kasacji, jeżeli byłaby ona niedopuszczalna lub oczywiście bezzasadna ( tak: uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 21 września 2000r., III CZP 14/00, OSNC 2001, nr 2, poz. 21 ).

W przedmiotowym procesie, w ocenie Sądu Okręgowego, apelacja była oczywiście bezzasadna, a to z tego względu, że po zapoznaniu się z uzasadnieniem zaskarżonego wyroku, trudno było nadal twierdzić, iż w sytuacji niezłożenia koniecznych wniosków dowodowych na potwierdzenie wysokości szkody poniesionej przez powoda, Sąd Rejonowy winien był przyjąć za prawdziwe oświadczenie powoda w tym względzie. Nadto, stawianie w apelacji - wbrew utrwalonej w tej kwestii linii orzecznictwa i doktryny - zarzutu naruszenia art. 322 k.p.c. i żądanie zasądzenia na rzecz powoda odpowiedniej sumy według uznania Sądu, opartej na rozważaniu wszystkich okoliczności sprawy, było oczywiście bezzasadne, skoro przepis ten – wobec bezczynności dowodowej poszkodowanego – oczywiście nie mógł znaleźć zastosowania w sprawie. Profesjonalny pełnomocnik, wykorzystując w pełni wiedzę fachową, winien był z łatwością to przewidzieć.

Jeśli zatem radca prawny, mimo oczywistości bezzasadności środka prawnego w postaci apelacji, zdecydował się jednak na jego wniesienie, to nie mógł obecnie skutecznie domagać się przyznania mu od Skarbu Państwa kosztów udzielonej pomocy prawnej przed Sądem II instancji. Z tych też względów wniosek w tym zakresie został oddalony.

O kosztach procesu za II instancję orzeczono w pkt 3 wyroku na podstawie art. 102 k.p.c., który mówi, że w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Ponieważ z jednej strony powód wskazywał, że znajduje się w trudnej sytuacji materialnej, gdyż jego pięciosobowa rodzina utrzymuje się jedynie z zarobków żony powoda w wysokości netto ok. 2.500 zł, co skutkowało nawet częściowym zwolnieniem go od kosztów sądowych ( k. 6 i nast. ), a z drugiej występowała okoliczność wniesienia przez jego pełnomocnika ustanowionego przez sąd środka prawnego oczywiście bezzasadnego, Sąd Okręgowy uznał, że zachodzi w sprawie szczególnie uzasadniony wypadek, w którym możliwe było zastosowanie rozwiązania z art. 102 k.p.c. Powód bowiem nie może odpowiadać za fakt złożenia bezzasadnej apelacji, a nadto poniesienie kosztów zastępstwa procesowego jego przeciwnika w drugiej instancji byłoby dla niego zbyt dużym ciężarem z uwagi na brak koniecznych po temu środków finansowych w budżecie jego i jego rodziny.